Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 5 | Kraków, sobota 6 stycznia 1923 | Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dwa stulecia: XVI—XX

Minęła świetna epoka Jagiellońska, kiedy Polska zabłysła była pełnią potęgi i rozkwitu kulturalnego. Nastało bezkrólewie.

Pomijając zupełnie sprawę dyplomatycznej rywalizacji domu francuskiego z Habsburgami o tron polski — pisze prof. Sobieski — trzeba przyznać, że wówczas na polach pod Warszawą — nazajutrz po nocy św. Bartłomieja — **rozgrywały się losy dziejów tolerancji wyznaniowej ogólno-europejskiej.** Właśnie przez to, że równocześnie w czasie tej elekcji powstaje „konfederacja warszawska" na rzecz polskiego protestantyzmu i „postulata" na rzecz francuskiego, przez to **tu pod Warszawą rodzi się nowy czynnik cywilizacji ogólno-europejskiej...**

Co więcej **Polska staje się tu nawet przykładem dla innych.** Już w roku 1570 poseł elektora saskiego Languet w imieniu książąt protestanckich, prosząc o ustępstwa dla hugonotów, wskazywał Karolowi IX, **jako przykład dla Francji Polskę** „la Pologne ou les deux religions grecque et romaine ont toujours vecu cote a cote" (Polskę, gdzie dwa wyznania: greckie i rzymskie zawsze żyły obok siebie). Toteż hugonoci podając memorjały i petycje powołują się na „exemplum Polonicum" (przykład polski). Toż i sami hugonoci w wojnie swej z Karolem IX wskazują, że **przykładem dla Paryża powinien być** Kraków, gdyż w tej stolicy, państwo toleruje wiele religij, tak że żyją tam bez tumultów...

Rzecz znamienna — w owych czasach naród, który nie przebrnął sam przez krwawe morze wojen religijnych i **wyróżniał się od innych w Europie propagandą haseł tolerancji** — nasunął wielu myślicielom XVI wieku pogląd o jakiejś wyjątkowej, a chwalebnej psychologii Polaków, o jakichś ich niezwykłej pojednawczości i tolerancyjności, pogląd, który bardzo często można spotkać w spółczesnych relacjach o Polsce i w jej opisach".

Tak wyglądała Polska, jeszcze pomna tradycji Jagiellońskiej. Obwarowywała swobodę religijną u siebie, wstawiała się, korzystając, iż królewicz francuski starał się o jej tron, przez swoich protestantów o to, ażeby i we Francji świeżo splamionej straszną nocą św. Bartłomieja — masową rzezią hugonotów, czyli kalwinistów francuskich — zapanowały również wolność i spokój religijny.

„Si non iurabis — non regnabis!" (Jeżeli nie przysięgniesz — nie będziesz panował) — miał do Henryka, wzbraniającego się przyjąć „konfederację" zawołać Zborowski, starosta odalanowski.

* * *

Minęła smutna epoka długotrwałej niewoli... Porywy dziadów i ojców, ażeby się wybić z pod jarzma wrogów, nazywali już stańczycy szałem — może szlachetnym, a endecy (Marylski) masońsko-żydowską intrygą... Wciąż grubiała skorupa tej ławy, z którą Mickiewicz zestawiał naród polski...

Na widownię wysunęli się ludzie, którzy ciasnote **duchą, w niewoli powstałą,** uznali za nieporównany atut dla schlebiającej zapleśnieniu agitacji... Ona miała ich wypychać w górę.

Dziś nikt nie pisze o „exemplum polonicum"...

Gorzej, bo jedno z pism szwajcarskich, komentując mord, dokonany na prezydencie Narutowiczu, wyjaśniało to tem, że padł on ofiarą swoich liberalnych, tolerancyjnych przekonań, ugruntowanych długoletnim pobytem w Szwajcarji.

Bolesnem jest to, co powiedział ów dziennik; bardziej upokarzającem to, czego już nie dodał, lecz co z tych słów wynika: Narutowicz zginął, gdyż z kraju cywilizowanego pojechał na wschód, cywilizacyjnie upośledzony, do jakiejś w pojęciach szwajcarskich barbarji.

Boć w awanturach 11 grudnia, gdy młodzież z pod znaku Opęchowskiego (konfidenta ponoć policyjnego) starała się przeszkodzić przysiędze prezydenta, nienawistnego klerykałom, już wyczuwał się jakby okrzyk: „Si iurabis — peribis" (Jeżeli przysięgniesz — zginiesz).

* * *

W XVI wieku zginął z rąk fanatyka—dominikanina król francuski Henryk, po przelotnej w Polsce gościnie, gdy pod wpływem kombinacyj politycznych sprzymierzył się z hugonotami, przypieczętowawszy to krwią Gwizjuszów.

W XX wieku z rąk fanatyka zginął w Polsce pierwszy jej prezydent, człowiek „miękkiej ręki" — tylko za to, że był człowiekiem kultury...

A zagranicą zdumionymi na to spoglądano oczyma...

Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!

W niedzielę 7 stycznia 1923 r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w sali „SOKOŁA" (ul. Wolska)

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Walka z drożyzną; 2. Sytuacja polityczna.

Przemawiać będą posłowie tow.:
Dr Emil Bobrowski, Ignacy Daszyński, Dr Zygmunt Marek, Zofja Praussowa, oraz Dora Kłuszyńska, ławniczka m. Łodzi.

Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!

Mimo szalejącej drożyzny, orgji paskarskich rząd nie rozpoczął dotąd energicznej walki z drożyzną, nie zaspakajając najistotniejszych żądań pracowników fizycznych i umysłowych.

Potężnym protestem manifestacyjnym odeprzeć musimy zamachy wrogów Ludu pracującego i dlatego wzywamy Was, jawcie się jak najliczniej.

**KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.**

Aresztowanie Nowaczyńskiego

(PAT). Warszawa, 4 stycznia.

W związku z zawieszeniem „Myśli Narodowej", zawierającej artykuł Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Testament", wczoraj w godzinach popołudniowych policja dokonała **rewizji** w mieszkaniu Nowaczyńskiego przy ul. Złotej. W następstwie wyniku tej rewizji Neuwert-Nowaczyński został **aresztowany i odstawiony do więzienia w Mokotowie.**

(AW). Warszawa, 4 stycznia.

Urzędowy komunikat o aresztowaniu Nowaczyńskiego wyjaśnia, że komisarz rządu na miasto Warszawę, opierając się na rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie wykonania zarządzenia stanu wyjątkowego, polecił **internować w więzieniu Nowaczyńskiego za jaskrawe solidaryzowanie się z zbrodnią, popełnioną na osobie najwyższego dostojnika państwa.** „Gazeta Warszawska" podaje, że obrona Nowaczyńskiego wniosła skargę do Rady ministrów przeciwko zarządzeniu komisarza rządu.

Niewiadomski będzie apelował

Warszawa (AW). „Gazeta Warszawska" zaprzecza wiadomości, jakoby Niewiadomski zrzekł się apelacji. Adwokat Kijeński, obrońca Niewiadomskiego, oświadczył przedstawicielowi powyższego dziennika, że Niewiadomski zachowuje zupełny spokój i równowagę, pędząc zupełnie normalnie tryb życia więziennego. Odwiedzany jest on dość często przez najbliższą rodzinę, która dostarcza mu żywności.

Podwyżka cen węgla

Warszawa (AW). Rada przemysłowców górniczych zawiadomiła Związek robotników górniczych, że zgadza się na podwyższenie płac robotników górniczych o 90 procent od 1 stycznia r. b. W związku z tem **cena węgla zostanie podniesiona.**

Grabski ministrem skarbu?

Warszawa (AW). „Kurjer Czerwony" notuje pogłoskę, że kandydatem na stanowisko ministra skarbu jest Władysław Grabski.

Rozszerzenie działalności sądów doraźnych

Warszawa (PAT). „Kurjer Polski" informuje, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, aby niezależnie od wyszczególnionych przestępstw w wydanem w grudniu 1922 r. postanowieniu Rady ministrów o sądach doraźnych na całym obszarze byłego zaboru rosyjskiego, uzupełnili obwieszczeniem z dnia 27 grudnia 1922 r., że w tymże trybie postępowania doraźnego będzie **karany śmiercią** ten, kto dopuści się **rozboju i zaboru cudzego mienia,** celem przywłaszczenia, wprawienia w stan nieprzytomności, uszkodzenia ciała i gwałtu.

—ooo—

Lenin znów chory

Berlin (AW). Według wiadomości „Russpressu", berliński profesor dr. Jerzy Klemperer, został zawezwany do Lenina, którego stan zdrowia w ostatnich dniach bardzo się pogorszył.

„Nikt swobód nie odbiera“

Polska ma 30 proc. mniejszości narodowych — tego faktu nie można wymazać z dziedziny rzeczywistości żadnym buńczucznym frazesom.

Zestawmy to przypomnienie z następującym wyjątkiem z artykułu endeckiej „Gazety Warszawskiej“:

„Państwo Polskie — to Państwo Narodu Polskiego i dlatego o losach jego polityki tylko wola Narodu Polskiego ma prawo decydować. Rzeczpospolita zapewniła obywatelom innych narodowości wszelkie swobody, i nikt swobód tych odbierać im nie zamyśla.

Ale rządzić w Polsce ma prawo tylko Naród Polski, gdyż on tylko Państwo **to stworzył i obronił i on tylko ma w Ojczyźnie swej prawa gospodarza.**“

Zapewne, że państwo polskie zostało stworzone przez Polaków, jednak zostało już raz zgubione — i pełnomocnictwo na powtórne gubienie żadnej grupie polskiej nie przysługuje...

Dlatego od Polaków właśnie rodowitych, od 70 proc. obywateli swoich ma Polska szczególne **prawo wymagania polityki nie „gospodarskiej“ buty**, lecz polityki — **obywatelskiego rozumu.**

A przedewszystkiem — **precz z fałszem!**

Otóż przemawiający rzekomo imieniem owych 70 proc. rdzennych Polaków dziennik endecki **mocno zaprawia swoje wywody fałszywemi twierdzeniami.**

Nikt nie dybie — zapewnia organ chjenistyczny — na swobody owych mniejszości, i dzieje się to w myśl polskiej konstytucji...

Młodzież endecka np., stojąc na stanowisku równouprawnienia mniejszości (z wyjątkiem niedopuszczalnej u nich chęci „rządzenia w Polsce“) chce wymódz... „numerus clausus“.

Współpasażerowie endeccy — w najbardziej endeckiej Wielkopolsce — chcą terorem zmusić przynależnych do jednej z mniejszości, ażeby nie ważyli się przejeżdżać koleją przez wielkopolskie terytorjum. Chcą stworzyć już nie „strefę osiadłości“ — wzorem byłego caratu — **lecz strefę niedozwolonej komunikacji kolejowej...**

Zapieranie komuś swobody kształcenia się, swobody ruchu — to chyba odmawianie bardzo elementarnych swobód!

Tak okrojona swoboda imponowaćby mogła w wiekach inkwizycji, ale nie w dobie demokracji.

A politycznie?

Byle nie chcieli rządzić w Polsce!...

Przy wyborach na pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej w pierwszem głosowaniu stawiano między innemi i kandydatury demonstracyjne. Nawiasem mówiąc, blok mniejszości nie wysunął kandydatury, którąby mogła uchodzić za drażliwą. Postawił — znakomitego uczonego polskiego. Następnie, mając do wyboru kandydatów, wysuniętych przez ugrupowania polskie, przerzucił swoje głosy na kandydata, najbardziej mu sympatycznego.

Ale i to okazało się takiem „nadużyciem swobody“, że pasja endecji przeniosła się nawet na prezydenta, któremu te głosy przypadły w udziale — z wiadomym skutkiem. „Swoboda“ polegała tu — wedle interpretacji endeckiej — na obowiązku głosowania na niemiłego mniejszościom kandydata — lub na wyniesieniu się za drzwi, czyli na wolnem korzystaniu ze świeżego powietrza; tak jak następnie swoboda, a nawet nietykalność posłów mniejszościowych zadokumentowała się biciem ich w dniu 21 grudnia. Na usprawiedliwienie i tych wywodów i tych ekscesów mówi się, że mniejszości czy żydowska, czy ruska, czy niemiecka są w czambuł wrogie państwu polskiemu.

Państwo polskie w swej formie wskrzeszonej istnieje tak krótko, że żywioły polskie — przykład chjeniści — skutkiem zdemoralizowania niewolą dają tysiączne powody do zarzucania im szkodliwych praktyk i nielojalności wobec państwa polskiego, o ileż trudniej więc dziś już żądać od mniejszości — tem mniej lub wcale nie przygotowanych do zmiany, która ich zaskoczyła — przywiązania do państwowości polskiej. **To przywiązanie trzeba w nich wyszkolić!**

Nie pięścią w czynie, a wyzwiskami lub fałszem w słowie!

Polska nie może szukać wzorów w carskiej lub pruskiej bucie. Choćby dlatego, że za słaba jest wśród pierścienia wrogich państw.

Za liczni są też polscy „inorodcy“.

Czy ententa chciała samodzielnej Polski?

Jedną z głównych zasług, jakie sobie narodowa demokracja przypisuje, jest jej twierdzenie, że od początku wojny światowej jej polityka zorjentowała się po stronie mocarstw sprzymierzonych, w pierwszym rzędzie Rosji, jako że te mocarstwa dawały pewniejszą gwarancję utworzenia niezawisłej Polski, aniżeli mocarstwa centralne. Pisma endeckie i ich echa, szczególnie „Głos Narodu“, wymyślały na różne tony „enkaenistom“ za ich oświadczenie się po stronie mocarstw centralnych, mimo, że na początku wojny właśnie Rosja — w znanym manifeście w. ks. Mikołaja — obiecywała wspaniałomyślnie Polsce „autonomję“.

Jak dalece Rosja i jej sprzymierzeńcy nie myślały o samodzielnej Polsce, świadczą telegramy ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego, do ministra spraw zagranicznych Sazonowa o jego rozmowach na temat celów wojny, z francuskim ministrem spraw zagranicznych Delcassem. Kilka tych telegramów podaje „Berliner Tageblatt“, nie po raz pierwszy zresztą. Już przed kilku miesiącami dziennik ten zaczął drukować te telegramy, które w sobie znany sposób wydostał z tajnego archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu.

W telegramie z daty Bordeaux (gdzie bawił rząd francuski w sierpniu — październiku 1914 r. po ucieczce z Paryża) 30 września nowego, a 13 października starego stylu 1914 za numerem 498 donosi Izwolski swemu szefowi:

„Ciąg dalszy mego telegramu Nr. 497. Najmniej jasno wyraził się Delcasse o przyszłości monarchji austrjacko-węgierskiej. Kwestja ta interesuje Francuzów daleko mniej, aniżeli los Niemiec. Oprócz tego należy, mimo przeciwnych zapewnień Delcassego, mieć na uwadze, że bez wątpienia **we Francji istnieją pewne sympatie dla Austro-Węgier,** które to sympatje opierają się na zupełnie fałszywej podstawie, że w Austro-Węgrzech istnieje rzekomo dążenie do uniezależnienia się od Niemiec i że Austro-Węgry oddały Francji usługi na konferencji w Algeciras. **Te same sympatje, w jeszcze zwiększonej mierze, istnieją także w Anglji,** o czem zresztą świadczy ostatnia „niebieska księga“ ze sprawozdaniami Bunsena (ambasadora angielskiego w Berlinie). Dlatego wydaje mi się bardzo pożądanem, zawczasu i w stanowczy sposób zawiadomić gabinety paryski i londyński o naszych zapatrywaniach w tej sprawie. Mówiąc we własnem imieniu, nie pomijam żadnej sposobności do wskazania tu energicznie, że jest koniecznem położyć koniec monarchji austrjacko-węgierskiej, która jest zupełnym anachronizmem i że należy **jej narody, z wyjątkiem Polaków, powołać do samodzielnego politycznego bytu“.**

W dalszym ciągu telegramu Izwolski udowadnia konieczność utworzenia Wielkiej Serbji, jako przeciwwagi Włochom i Rumunji, które w swym czasie nie oświadczyły się jeszcze były za ententą i dlatego ta nie miała potrzeby z nimi się liczyć. Nie interesuje nas jednak ta część działalności dyplomacji; dla nas ważną jest kwestja jej stosunku do Polski. Otóż z zacytowanego telegramu wynika niezbicie, że nietylko Rosja nie myślała o niezawisłej Polsce, ale że i we Francji i w Anglji ta rzecz wcale nie była brana w rachubę. Rosja nie myślała o oddaniu Królestwa, przeciwnie — miała zamiar „wcielić“ sobie jeszcze i Galicję; Francja i Anglja nie miały zamiaru rozbijać Austrji, a o odebraniu ziem polskich swemu sojusznikowi rosyjskiemu nawet mowy nie było.

Faktem jest, że dopiero po pokoju w Brześciu Litewskim, kiedy się okazało, że Rosja jest dla ententy bezpowrotnie stracona, zaczęto w Paryżu i w Londynie myśleć o Polsce, w tej nadziei, że przez oderwanie jej od Rosji osłabi się bolszewików; co się zaś tyczy Austrji, to tylko dzięki agitacji Masaryka w Ameryce udało się wpłynąć na Wilsona, a przez niego na Paryż i Londyn, w duchu potrzeby rozbicia Austrji.

Tak w świetle historji przedstawia się działalność endecji za samodzielną Polską i każdy zrozumie, że jeżeli Polska przecież powstała, to endecja ma w tem dziele najmniejszą zasługę. Nic przeszkadza to jej krzyczeć, że tylko ona od początku wojny wybrała orjentację należytą, zaś „enkaenici“ chcieli zaprzedać ideał narodowy Austrji.

lj.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń!

Ruch kolejarski

PRAWORZĄDNOŚĆ DYREKCYI KOLEI PAŃSTW.

Część urzędników kolejowych dyrekcyi kolei państw. w Krakowie z dawnej austryackiej szkoły, korzystając ze słabej ręki prezesa p. Prachtla, gnębi i sekuje pracowników kolejowych według swego „widzimisię“, łamiąc wszelkie zasady prawne i istniejące przepisy. Jako przykład niech posłużą następujące fakta: Konduktorów Kluzę Wojciecha, Pasterza Franciszka i Paska Władysława z Rzeszowa przeniosła dyrekcya w drodze służbowej do Jasła, nie troszcząc się zupełnie dla nich o pomieszkanie. — Dotknięci tem zarządzeniem wspomniani konduktorzy, nie mogąc znaleźć mieszkania w Jaśle, wnieśli drogą służbową na mocy obowiązujących przepisów prośby do dyrekcyi odpowiednio umotywowane o pozostawienie ich na dawnych posterunkach w Rzeszowie, na co dyrekcya załatwiając ich prośby, zmienia wymienionym charaktery służbowe na stróży z równoczesnem przydzieleniem ich do tejże funkcyi w Rzeszowie, a natomiast na wolne po nich miejsca przyjmuje trzy nowe siły. Drugi przykład godny napiętnowania: Od dwóch lat pisarze wozów w Mysłowicach, przydzieleni tamże przez dyrekcyę krakowską, wnoszą podania, prośby, urgensa i przypomnienia o wypłacenie im należnych djet, jak również o ustanowienie odpowiednich turnusów służbowych na podstawie istniejących przepisów ,ale dyrekcya nawet nie odpowiada poszkodowanym na ich prośby, czekając widocznie aż wartość należnych djet spadnie do ostateczności.

Ponieważ wszelkie urgensy w tych sprawach nie odnoszą skutku, jesteśmy zmuszeni publicznie oświetlić postępowanie miarodajnych czynników dyrekcyi i wezwać prezesa p. Prachtla, ażeby położył kres panującemu biurokratyzmowi, jak również „pzim figlom“ urządzanym przez podwładne mu organa na pracownikach kolejowych, przyczem odwołujemy się w tym wypadku na orędzie obecnego p. prezydenta ministrów, który wzywa podwładne organa do zaniechania biurokratyzmu a rychłego i szybkiego załatwienia spraw.

Związkowcy.

—ooo—

SUCHA. Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich gałęzi pracy, stacji Sucha w dniu 19 grudnia, po wysłuchaniu referatu członka Zarządu Gł. kol. Batora uchwalili następującą rezolucję: 1) Pracownicy kolejowi świadomi celu, o postulaty swe wystąpią do walki względnie do strejku na każde wezwanie W. W. Z. Z. K., któremu udzielają pełne votum zaufania. 2) Dla obrony swych postulatów wzywają wszystkich pracowników kolejowych, aby stanęli w szeregach ZZK. 3) Żądają załatwienia postulatów dla poszczególnych kategoryj w myśl wniosku W. W. Z. Z. K., a mianowicie: wypłaty za godziny nadliczbowe, dodatki nocne, godzinowe i rozjazdowe. 4) Rewizji nowego uposażenia w myśl projektu W. W. Z. Z. K. a względnie Komisji porozumiewawczej Zw. Zaw. prac. państw. bronić będą z całą energią. 5) Żądają wprowadzenia wszystkich atrybucyj Z. Z. K. 6) Gotowi są odeprzeć walką wszelkie zamachy na ośmiogodzinny dzień pracy.

Składki

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ zebrano u Maihela, Jasło Mk. 5000.

NA RODZINĘ TOW. KAŁUSZEWSKIEGO: Dr Świeżawski, Skawina 5000 mk. Miejsc. Komitet PPS Pobitno 17.000 mk. Stow. Spożywcze Wola Batorska 5000 mk. Stefan Gąsior, Rzeszów 10.580 mk.

Scena Robotnicza PPS w Krakowie

odegra w sobotę 6 stycznia w sali Związku Stow. Rob., ul. Dunajewskiego 5, II p.

Małżeństwo Loli

3 akty wesołej komedji Henryka Zbierzchowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni Robotniczej, Dunajewskiego 5, II p., w dniu przedstawienia od godz. 9 do 12 w południe, zaś pozostałe przy wejściu na salę.

Początek punktualnie o godz. 4 po południu.

Walka z drożyzną

Napisał poseł dr Herman Diamand

IV.
CENY

Nie doceniamy powszechnie wpływu prasy burżuazyjnej. Czytamy spokojnie niedorzeczności i kłamstwa, przez nią z żelazną konsekwencją szerzone i pocieszamy się tem, że niedorzeczności są zbyt głupie, a kłamstwa zbyt jaskrawe, aby wpływ jakiś na ludności wywrzeć mogły. Tak jednak nie stety nie jest. Miazmaty, buchające z każdego egzemplarza takiego pisma, zapełniają z czasem atmosferę i ulega im nawet jednostka inteligentna, krytyczna, ulega jak zdrowy człowiek ulega trującym gazom, zapełniającym powietrze. Nie darmo poświęcają kapitaliści ogromne sumy na swoją prasę, nie ze względu na kulturę, ogromnemi sumami opłaca się utalentowanych lokaji i zbirów literackich.

Ostatnie wybory okazały jaskrawie, jak można okłamać i oszukać opinję publiczną. Wszak legion kumoszek, nie wykluczając tak zwanej inteligencji, głosował na ósemkę, w przeświadczeniu, że w ten sposób przyczyni się do zwalczenia drożyzny. Złodziej, wołający skutecznie, chroniąc się: „łapaj złodzieja!", to wielka prawda psychologji mas.

Wielki tryumf odniosła prasa kapitalistyczna, napełniając atmosferę krzykiem: „Precz z etatyzmem, niech żyję wolny handel!". Żaden dowód, żaden argument nie mógł się ostać wobec oczywistego kłamstwa. Ludność, dla której wolny handel oznaczał głód i nędzę, dla której jedyną ochroną była opieka państwowa, uległa sugestji masowego krzyku i na zebraniach urzędniczych i zgromadzeniach robotniczych spotkać się można było z entuzjastycznem żądaniem wolnego handlu.

W czasach przedwojennych, przy zupełnej prawie swobodzie obrotu, znakomitej organizacji transportowej, pełnowartościowej walucie niemal państw, gdy automatycznie prawie towar spływał tam, gdzie go brakło, i podaż mechanicznie wzrastała tuż za popytem, wtedy wolny handel, mimo, że pośrednictwo handlowe pochłaniało ogromne części ceny towaru, miał swoją względną rację. Dzisiaj, w warunkach z gruntu różnych od przedwojennych, brak kontroli państwowej i państwowej regulacji obrotu, prowadzi do klęski drożyźnianej, nie tylko obniżającej gwałtownie poziom życiowy mas, podkopujący fizycznie rozwój młodej generacji, ale podrywa także finansowe podwaliny państwa. Wskazaliśmy już na nierównomierność wzrostu cen towaru i ceny pracy. Taka sama nierównomierność jest w stosunku podatków do osiągniętych zysków.

Prawidła gospodarcze przedwojenne straciły swój walor, wolny handel przestał być regulatorem targu. Kształtowanie cen i rozdział towarów w państwach o złej walucie podlegać musi wpływowi państwa, jeżeli nie ma prowadzić z kryzysu w kryzys. — W Polsce ceny towarów w zupełności wewnątrz państwa wytworzonych, kształtują się o ile jest ich nadmiar, wedle kursu zagranicznego marki polskiej. O ile zaś nastąpi brak, czy naturalny, czy wywołany przez wywóz, wzrost cen przekracza bardzo rażąco spadek wartości marki. Dolar w lipcu 1922 r. kosztował 6.160 marek polskich, w grudniu 17.500 marek polskich, czyli że grudniowa cena dolara wynosiła 252 procent lipcowej. Pszenica zaś kosztowała 256 procent lipcowej ceny, chleb żytni 246 procent, cukier 273 procent, ale jaja, wywożone masowo zagranicę, 428 procent. Mleko, używane na tuczenie wieprzów, 569 procent, masło 508 procent, słonina 458 procent. Cena większości środków żywności wzrosła dwa razy tyle i więcej, niż dwa razy tyle, co dolar.

Na jakiej zasadzie zboże w cenach dotrzymuje kroku dolarowi, jakie gospodarcze są tego konieczne przyczyny, to trudno powiedzieć. Wszak na nasiona użyto pszenicę, której 100 kg. kosztowało 12.000 marek, a teraz 100 kg. kosztuje 62.000 marek. Wszak materjały, użyte przy nawozie, orce i zbiorze, wszak praca robotnicza, wszystko płacone było według cen, przystosowanych do dolara, kosztującego w jesieni roku 1921 — 4000 marek, a w jesieni 1922 — 7000 marek. Koszta więc produkcji odpowiadały trzeciej części dzisiaj pobieranych cen. Jak można usprawiedliwić ceny dzisiejsze? Wszak kupiec, który przelicza stary towar wedle nowych cen, karany bywa więzieniem i grzywną. Powiadają agrarjusze, że wartość marki spadła. Pytamy się, czy zwracają także bankom dwu czy trzykrotność pożyczonych na zasiewy czy zbiory marek wobec spadku wartości marki? Czy podatki państwowe płacą wedle kursu dolara? Nie!...

Rozumieją wtedy, że nie można przeliczać ciągle marek na złoto i stosują zasadę, że jeżeli oni płacą, to papierem, a skoro im się płaci, to złotem. Nie można w Polsce płacić złotem, jedyna waluta polska, to marka papierowa. Rozmaite bywają sposoby oznaczania cen towarów tam, gdzie w wolnym obrocie oznaczanie cen jest konieczne. Ceny może ustanawiać Rząd przy pomocy znawców, można powierzyć określenie cen komisjom, złożonym z przedstawicieli producentów organizacji ich robotników, kupców i konsumentów; tak oznacza się ceny węgla w Niemczech. Można ustanowić ceny dla najniezbędniejszych artykułów, albo też stosunek cen towarów w tym samym warsztacie pracy wytworzonych. Tak np. stosunek cen zbóż, paszy, nabiału i bydła. Drogi mogą być różne, ale jedno być nie może, aby ceny żywności w kraju, który w zupełności pokrywa swoje zapotrzebowanie, zależały od kursu marki na giełdzie zurychskiej. Tego nie było i w czasach przedwojennych. Kraj o złej walucie był krajem tanim, tem tańszym, im waluta była gorsza. Przypomnę jeno ceny żywności w imperjum rosyjskiem w czasie złych kursów rubla. Cena towaru nie jest sprawą wyłącznie producenta i kupca, jest ona najistotniejszym interesem całego społeczeństwa. Dlatego też decyzja nie może być jednostronna. Swoboda lichwy i wyzysku jest sprzeczną z pojęciem organizacji państwowej i wolności jednostek. Stanowi ona niewolę przedewszystkiem proletarjatu wobec lichwy i paskarstwa.

V.
WWÓZ, WYWÓZ I CŁA

Urzędowi opiekunowie społecznego gospodarstwa polskiego główną uwagę zwracali na bilans handlowy, licząc na pewne, wedle przedwojennych doświadczeń, że skoro uda im się zbliżyć wartość wywozu do wartości wwozu, w miarę pokrycia w ten sposób naszego zapotrzebowania waluty zagranicznej, marka polska się poprawi i ustali.

Państwowy urząd statystyczny nie ogłosił jeszcze wartościowej statystyki naszego handlu zagranicznego za poprzednie lata, a ogłosił tylko statystykę ilościową, a za rok 1922 tylko za pierwsze miesiące. Na razie wystarczyć nam musi wiadomość, przez ustępującego ministra skarbu podana, że bilans nasz handlowy polepszył się ponad wszelkie spodziewanie. W roku 1922 eksport dochodzić ma do 80 procent importu. Co za niebywały postęp! Wszystkich nas pragnienie urzeczywistniło się. Mamy bilans handlowy prawie aktywny, — ale skutki zawiodły. Wpływ na wartość marki jest zero. Marka spada, nie oglądając się wcale na bilans handlowy.

Daremnie forsowaliśmy ze wszystkich sił wywóz. Odbywała się niejako ogólna wyprzedaż wartości gospodarczych Polski. Tolerowaliśmy dziki wyrąb drzewa, którego eksport kolej subwencjonowała zniżką taryf. Wysyłaliśmy za granicę nie tylko produkta naftowe, ograniczając własne zapotrzebowanie, ale wysprzedaliśmy ropę surową, pozbawiając w ten sposób własne rafinerje surowców. Łódź, sprzedająca tkaniny w Polsce po bardzo wysokich cenach, wyzyskując w całej pełni cła ochronne, wywoziła swoje wyroby zagranicę, jak słychać, po cenach niższych, jak w kraju. Rzucaliśmy na szalę eksportu cukier i zboże, kosztem zdrowia własnej ludności. Marka jednak spadała i spada. Wydaje się, że głównym powodem tego niezrozumiałego zjawiska jest pozostawianie przez naszych eksporterów dobrej waluty, uzyskanej z wywozów, w bankach zagranicznych. Brak wpływu państwa na działalność tak wychwalanej prywatnej inicjatywy daje spekulantom eksporterom możność robienia dobrych interesów kosztem polskiego gospodarstwa społecznego.

Forsowny wywóz w znacznej mierze przyczynił się do zwiększenia drożyzny w kraju. Ministrowie skarbu od Steczkowskiego począwszy, wmawiali w nas stale, że możemy bez szkody własnej wywozić nadmiar produktów rolnych. Nie znamy ani naszego zapotrzebowania, ani produkcji. Posługujemy się liczbami fantastycznemi i na tych kruchych podstawach ogałacamy targ nasz z jaj, z tłuszczów, zboża i t. d. Gdybyśmy nawet mieli rzeczywiście produkta rolne na wywóz, to zjawienie się kupca eksportera, mogącego płacić łatwo wyższe ceny, musi pociągnąć za sobą zwyżkę ceny miejscowej konsumcji, a to tem bardziej, że producenci przy ciągłem spadaniu wartości marki, niechętnie się wysprzedają i zatrzymują o ile możności produkta u siebie. Ze stanowiska publicznego eksport, zostawiający walutę zagranicą, nie może być uważany za objaw dodatni.

Wobec braku dat statystycznych co do rodzaju importu, skazani na sąd na podstawie wrażeń, dochodzimy do przekonania, że bardzo znaczna część naszego importu ze stanowiska gospodarstwa społecznego pożyteczną nie jest i najwyższemi cłami nie powstrzymamy importu towarów zbytkownych. Wystarcza popatrzeć na wystawę sklepów, aby przekonać się, ile konsumujemy zagranicznych win, koniaków, likierów, delikatesów, ile sprowadzamy jedwabi i koronek, piór itd. itd. bez końca. Być może, że cła luksusowe, mimo, że ostatnio podwyższono mnożnik czyli ażio na 1500, a dla innych artykułów na 1000, są jeszcze za małe. Niewiadomo, jak wysoko należy podnieść za towary zbytkowne cła, aby stały się prohibitywne. Cła zaś na towary zapotrzebowania codziennego ciążą bardzo na ludności. Za 100 kg. herbaty opłaca się 120 tysięcy marek, za 100 kg. kawy 25 tysięcy marek, za 100 kg. kakao w proszku 45 tysięcy marek, za 100 kg. mleka zgęszczonego 40 tysięcy marek. Wszystkie te artykuły są artykułami powszechnego użytku. Cła te krajowej wytwórczości nie ochronią. Są to opłaty czysto fiskalne. 1700 marek cła za 1 kg. zwyczajnej skóry, a 6500 za 1 kg. chevraux, to jest ochrona celna, oddająca konsumentów na łup garbarzy. Za parę cięższych butów zagranicznych wynosi cło 3000 marek. Za ważące od 1 kg. do 2 kg. — 3300 marek, zaś za ważące od 600 gramów do 1 kg. 5000 marek za 1 kg.

Podczas gdy bawełna, wełna, juta i len nie płacą cła, wyroby z tych materjałów podlegają cłom bardzo dotkliwym. Białe tkaniny bawełniane, których 10 metrów idzie na 1 kg., płacą 2350 marek, 10—15 metrów na 1 kg. 3700 marek, 15 metrów wyżej 9000 marek, barwione 4000, 5350 i 10.700 marek.

Bielizna i odzież płacą cło materjału, z którego zostały sporządzone i 40 procent dodatku. Za 1 kg. zwykłego papieru 300—450 marek. Że za 1 kg. ołówków czy piór pobiera skarb 3500 marek, tego usprawiedliwić nie można wobec importu prawie całego zapotrzebowania.

Nie ulega kwestji, że szereg przemysłów potrzebuje ochrony celnej, ale ochrona ta może mu być daną tylko na czas jakiś i tylko w pewnych warunkach. Wszak tak przemysł tkacki, jak i hutniczy i metalowy, drzewny i górniczy, gdy dojdą do pewnego stopnia rozwoju, skazane są na wywóz. Muszą stanąć na targu światowym i konkurować z produkcją innych krajów. Przemysł, który rozwija się na podstawie wielkich ceł ochronnych, nie ma pobudki ani do ekonomicznej pracy, ani do stosowania najoszczędniejszych metod produkcji, wymagających i często wielkich wkładów. Przemysł taki, podobnie jak i dziecko, wychowane pod zbyt czułą opieką, okazuje się niezdolne do życia wśród surowych warunków walki konkurencyjnej. Wszystkie gałęzie wytwórczości są od siebie wzajemnie zależne, stąd zbyt droga produkcja jednych uniemożliwia racjonalne prowadzenie drugich. Dlatego polityka celna nie może być prowadzona ze stanowiska chwilowych potrzeb grup interesowanych.

Ekonomiczne położenie Polski wymaga polityki celnej, zwalczającej drożyznę, chroniącej tylko te gałęzie przemysłu, które dla swego rozwoju potrzebują czasowej opieki dostarczanej tylko w tej mierze i do tego czasu, aż własnym wysiłkiem pracować potrafią.

Wywóz środków żywności i surowców musi być wstrzymany, jak długo na podwyższenie ceny wewnętrznej wpłynąć może. Wywóz zaś wytworów przemysłu winien całą uzyskaną zagraniczną walutę dostarczyć Państwu, celem zrównoważenia bilansu płatniczego, zwolnionego od gospodarczo nieuzasadnionych ciężarów zbytku.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 5 stycznia.

Zamach paskarza Vorzimera na sędziego dra Kaczmarskiego

Vorzimer skazany został za pasek na 3 miesiące więzienia i 2 miliony grzywny — Po wyroku Vorzimer uderzył sędziego lichtarzem w skroń, raniąc go ciężko

(K). W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sędzią dr. Kaczmarskim toczyła się w dalszym ciągu odroczona w ubiegłym tygodniu rozprawa przeciw Maurycemu Vorzimerowi, spedytorowi w Krakowie i Józefowi Suchoniowi, byłemu funkcjonarjuszowi policyi. — Obaj oskarżeni są o występek lichwy wojennej przez pobieranie milionowych sum za wyszukiwanie i wynajmywanie mieszkań. Na początku wczorajszej rozprawy przesłuchano świadka inż. **Paganyego.** Zeznał on obciążająco dla oskarżonego Vorzimera. Oskarżony

ZAŻĄDAŁ OD ŚWIADKA PÓŁTORA MILIONA MAREK

za wynajęcie mieszkania o jednym pokoju. Świadek zeznaje dalej, że proponował mu Vorzimer kilka jeszcze mieszkań, ale po droższych cenach.

ZUCHWŁE PYTANIA OSKARŻONEGO, LEKCEWAŻĄCE SĄD UWAGI.

Oskarżony Vorzimer: Panie Paganyi, przypomina pan sobie może, że na ulicy Lubomirskich żądano za ładny pokój 3 miliony marek, to była pani Perlberger.

Obrońca: To jest w zwyczaju, że za jeden pokój żąda się milion marek.

Vorzimer przytakuje, spoglądając lekceważąco na sędziego.

Sędzia dr Kaczmarski: Za to się idzie do kryminału, panie obrońca!

Obrońca: Niezawsze. (Na sali poruszenie).

Sędzia: Może pan p. Vorzimer poda bliższy adres tej pani?

Vorzimer: Pan prokurator weźmie to na papier dla dalszego użytku...

Obrońca (do Vorzimera): Niech pan nic mówi.

Vorzimer milczy.

Prokurator dr Hubl notuje: Pani Perlberger, ul. Lubomirskich Nr. 4.

Następnie zeznaje świadek Rosiński i oświadcza, że informował się o mieszkanie u Vorzimera. — Vorzimer posiadał rozmaite mieszkania w cenie od 3 do 4 milionów marek. Gdy się świadek dowiedział, że Vorzimer trudni się wyszukiwaniem mieszkań, telefonował do niego, aby znalazł mieszkanie dla jednego znajomego świadka. Wtedy oskarżony Vorzimer oświadczył przez telefon, że kwestja ta nie nadaje się do dyskusji telefonicznej, gdyż takie sprawy trzeba omówić osobiście.

CZTERDZIEŚCI WOLNYCH MIESZKAŃ W KRAKOWIE

I rzeczywiście pan Vorzimer zjawił się u świadka. Świadek zeznaje dalej, iż raz w biurze pokazywał mu pan Różecki kartkę, jaką otrzymał od p. Vorzimera. Na tej kartce **wypisanej było około 40 mieszkań i ceny ich kupna naturalnie w milionach.**

Po przesłuchaniu tego świadka następuje konfrontacja świadków pp. Różeckiego i Bartla co do sprzeczności ich zeznań na poprzedniej rozprawie. Po uzgodnieniu zeznań świadków p. Różecki opowiada, że w czasie gdy szukali mieszkań jeżdżąc dorożką z p. Vorzimerem po mieście, na każdej prawie ulicy dawali p. Vorzimerowi znaki jacyś mężczyźni. Vorzimer zapytany wtedy przez p. Różeckiego co to ma znaczyć oświadczył, że są to jego agenci rozstawieni po całem mieście, celem szukania mieszkań.

Podczas zeznań powyższych świadków sędzia dr Kaczmarski musiał kilkakrotnie przywołać Vorzimera do porządku, gdyż przeszkadzał w ich zeznaniach, narzucając świadkom swoje zdanie.

P. VORZIMER OPUSZCZA NIEMIŁE POSIEDZENIE SĄDOWE

Po tem upomnieniu p. Vorzimer ubrał się we wspaniałe futro, wdział na trzewiki kalosze i zabrał się do wyjścia. Sędzia zdziwiony zapytał Vorzimera, gdzie idzie. Ten odpowiedział: „zdenerwowałem się, dłużej nie mogę tu siedzieć." Wtedy sędzia polecił Vorzimerowi zająć miejsce i nie pozwolił na żadną przerwę w rozprawie. — Vorzimer widząc widocznie przegraną, chciał zbiedz.

Następny świadek adwokat dr Maksymilian Nadel: wezwany został na okoliczność wniesienia skargi p. Tyrasa przez jego kancelarję o zwrot zapłaty półtora miliona marek, które to pieniądze miał wręczyć p. Tyras Vorzimerowi jako wynagrodzenie za wyszukanie mu mieszkania. Na podstawie tej skargi prokuratura wygotowała dodatkowy akt oskarżenia przeciw Vorzimerowi. Na ostatniej rozprawie Tyras zaprzysiężony oświadczył, że nie polecił wnosić takiej skargi i nie dawał Vorzimerowi półtora miliona za wyszukanie mieszkania, lecz złożył te pieniądze u niego na procent. Wskutek sprzeczności, jaka zaszła podczas zeznań, Tyras pod zarzutem krzywoprzysięstwa został aresztowany, a sprawę jego odstąpił sędzia sędziemu śledczemu. Adwokat Nadel wyjaśnia, że Tyras zgłosił się do niego 15 listopada ub. roku w czasie, gdy śpieszyło mu się na komisję. Przelotnie prosił, aby świadek z powodu tego, że dzienniki pisały, iż Vorzimer zbiegł wniósł skargę o zwrot półtora miliona marek, kwoty złożonej przez Tyrasa za wyszukanie mu mieszkania.

Na drugi dzień już po wniesieniu skargi, gdy dr Nadel rozmawiał z Tyrasem, oświadczył ten, że pieniądze zostały złożone u Vorzimera na procent, a nie na wyszukanie mieszkania. Skargi tej nie cofnął dlatego, iż treść wyroku bez względu na motywa skargi pozwalałaby na egzekucję. Po dalszem wyjaśnieniu całej sprawy w stosunku do Tyrasa zakończono postępowanie dowodowe.

Pierwszy przemówił prokurator dr Hubl zaznaczając, jak potwornie rozpanoszyło się przekupstwo mieszkaniowe w naszem mieście. Ludzie uczciwi i biedni są pozbawieni mieszkań, mimo, że jak widać z toku rozprawy tych jest poddostatkiem. Żąda ukarania obwinionych.

Po przemówieniu obrońcy oskarżonego Vorzimera, który zaznaczył, że pobieranie prowizji za mieszkanie jest tylko zapłatą za fatygę, sędzia ogłosił następujący wyrok, mocą którego: **Vorzimer skazany został na 3 miesiące ścisłego aresztu i 2 miliony grzywny, ewentualnie dalsze 2 miesiące ścisłego aresztu, oraz ogłoszenie wyroku w dziennikach.**

Suchoń został uwolniony od winy i kary.

Prokurator dr Hubl stawia wniosek, aby na podstawie art. 52 zarządzić areszt prewencyjny na obwinionym Vorzimerze.

Obrońca: Panie prokuratorze! Tego w ustawie nie ma.

Prokurator dr Hubl: Panie obrońco, pan się myli (i równocześnie pokazuje odnośne postanowienia ustawy).

W czasie, gdy sędzia wyrzekł słowa: **„zarządzam areszt,** pan tu już zostanie!" wchodzi na salę dozorca więzień, za nim wpada żona oskarżonego i woła: „panie sędzio! coś pan zrobił z moim mężem!" Vorzimer momentalnie łapie za krucyfiks, puszcza go, łapie za lichtarz stojący przy krucyfiksie i **zadaje lichtarzem cios w głowę sędziego.** Dozorca ubezwładnia Vorzimera, a **sędzia zbroczony krwią słania się i mdleje.** Prokurator chce wyjść po lekarza ze sali, **lecz drzwi są zamknięte i zdaje się przytrzymywane przez kogoś z zewnątrz.** Dozorca po dłuższem dobijaniu się do drzwi, po wyłamaniu klamki otwiera je. Vorzimera odprowadzono do celi więziennej, a na salę rozpraw weszli lekarze sądowi prof. dr Wachholz i dr Jankowski. Stwierdzili oni przecięcie arterji koło skroni i sędzia po zaopatrzeniu i obandażowaniu go, odjechał dorożką do domu.

Równocześnie zjawił się na sali rozpraw prez. sądu Pelc, któremu oświadczył sędzia Kaczmarski, że to była jego ostatnia rozprawa, prowadzona w sprawach o lichwę przeciw rozzuchwalonym paskarzom. Po spisaniu protokołu z całego zajścia, wręczono go prokuratorowi. Vorzimer stanie niebawem przed sądem jako oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkie uszkodzenie ciała, za co grozi mu surowa kara ciężkiego więzienia.

Przy tej sposobności napiętnować należy, do jakiego rozzuchwalenia dochodzą paskarze, którzy nawet wobec sądu pozwalają sobie na podobne czyny, jaki miał miejsce w danym wypadku. — Zajścia takie nie powinny jednak zrażać sądu przy dalszem ściganiu paskarstwa, a opinia publiczna, potępiając tego rodzaju haniebny czyn, opowie się niewątpliwie po stronie sędziego, który padł ofiarą swojego ciężkiego obowiązku. Wobec tego rodzaju wypadków należałoby powołać do życia straż sądową, któraby czuwała nad powagą sądu.

Oskarżeni w tego rodzaju sprawach okazują w ostatnich czasach przed sądem zuchwałość i pewność siebie która wprost graniczy z lekceważeniem sądu. Sędzia, który za marne pobory, nieraz o głodzie i chłodzie, sądzi milionerów-paskarzy, musi znosić niejedną zuchwałą odpowiedź i różne uwagi, w które i ten proces obfitował, atoli zgodzić się na to nie można, aby ta butność i pewność siebie paskarzy posuwała się w lekceważeniu sądu aż do wykroczeń przeciw sędziom.

Przegląd społeczny

Z DOLI ROBOTNICZEJ. Tuż obok Krakowa istnieje w Podgórzu-Bonarce fabryka cementu, zatrudniająca kilkuset robotników, którzy pracują w specjalnie ciężkich i niehygienicznych warunkach, a odżywiają się nędznie. Wystarczy zwiedzić w tej fabryce barak służący za mieszkanie dla kilkudziesięciu robotników: smród, zaduch ciemności egipskie, brud, oto warunki, w których robotnik „wypoczywa" po ciężkiej pracy, wykonywanej wśród pyłu cementowo-wapiennego, odżywiając się zwyczajnie zupą ziemniaczaną i razowym chlebem. Ktoś powie, że to przesada, takiego niewiernego Tomasza odsyłamy na miejsce, gdzie łatwo sprawdzi, iż opis przez nas podany jest wobec rzeczywistości zbyt łagodny. Jeżeli nadmienimy, że w dzisiejszych czasach szalonej drożyzny robotnik ukwalifikowany (profesjonista) zarabia 3 do 4.000 dziennie (są tacy którzy zarabiają na godzinę 470 mk.) robotnik zaś zwyczajny czasem i połowy nie otrzymuje, to się przekonamy, iż płaca jest faktycznie głodowa. Skutkiem nadmiaru sił roboczych w okolicy Krakowa może fabryka w taki sposób wyzyskiwać robotników, gdyż niestety zawsze znajdą się robotnicy, którzy wolą zarobić coś, niż nic. Robotnicy ci są to przeważnie proletarjusze wiejscy.

W ostatnich czasach usunięto z fabryki dyrektora Hildebranda, człowieka dosyć dla robotników przychylnego, a zrobiono kierownikiem niejakiego p. Pieńkowskiego, którego postępowanie jest zgoła inne. Robotnicy mieszkający w lokalach fabrycznych otrzymywali opał w naturze w ilości dostatecznej, obecnie p. Pieńkowski wydaje im po 50 kg. na tydzień, co żadną miarą nie wystarcza na opał. Nie wszystkim jednak wydziela p. Pieńkowski węgiel. Lizunie i wrogowie organizacji biorą węgiel w dowolnej ilości i pierwszej jakości, gdy tymczasem inni otrzymują miał i proch za co jeszcze obecnie muszą płacić. Nie wiemy, czy właściciele fabryki wiedzą o tych praktykach p. Pieńkowskiego, którego samowola może narazić firmę na wielkie szkody.

W lecie ur. poniosła śmierć w trybach maszyny dziewczyna od smarowania maszyn i robotnicy mogą stwierdzić, ż z winy niedbalstwa p. Pieńkowskiego. Po wypadku kazał p. Pieńkowski o święcie dać ochraniacze na tryby i pasy, ale życia nieszczęśliwej ofierze nie przywrócił. Jakoż śledztwo niczego nie wykryło, chociaż wina była oczywista.

Z wiosną wydalono jednego ślusarza, który postarał się o sprowadzenie do farbyki komisji dla zbadania stosunków. Naturalnie komisja nic nie znalazła, bo kierownictwo fabryki wiedziało dwa tygodnie naprzód, kiedy komisja przyjdzie, więc na gwałt pousuwano kilkuletnie kupy śmiecia i nawozu, wychodki nieco przeczyszczono i wysypano wapnem.

Doprawdy należy się dziwić, że fabryka znajdująca się przy samym Krakowie w taki sposób wyzyskuje robotników, że w niej panują azjatyckie porządki, a żadna władza w to nic wgląda. Organizacja tutaj jest młoda, do tego stale narażona na szykany ze strony kierownictwa fabryki, ale doznawane krzywdy hartują robotników, którzy teraz dopiero poznali, że bez organizacji byłoby z nimi znacznie gorzej.

KRONIKA

Kraków, 5 stycznia.

Uposażenie urzędników państwowych

Prezydjum Rady ministrów zawiadomiło wojewodów, że w dniu 4 stycznia w gmachu Rady ministrów odbędzie się konferencja w sprawie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Prezydjum prosi zawiadomić o tem Związki urzędnicze celem wysłania na konferencję upełnomocnionych delegatów.

Projekt ustawy opracowany został w ministerjum skarbu. Głównym wykładnikiem projektu jest ocalenie kilkunastu obowiązujących ustaw o uposażeniu w jedną ustawę. Drugim postulatem, który projekt usiłuje osiągnąć, jest uproszczenie konstrukcji wymiaru uposażenia. Chodzi tu o usunięcie zawiłych obliczeń i o **przystosowanie projektu do ewentualnych zmian warunków ekonomicznych i wzrastającej drożyzny.** Wysokość uposażenia określa się w pewnej liczbie punktów, czyli w liczbach oderwanych a nie mianowanych. Przy tej konstrukcji mnożniki mają być stałe, zaś mnożna będzie zmienna, zależna od konjunktur ekonomicznych.

—ooo—

Spóźniona wypłata uposażeń stycznowych w Kasie skarbowej w Krakowie

W prasie krakowskiej i warszawskiej pojawiły się notatki krytykujące ujemnie działalność administracji skarbowej z powodu, że część pracowników państwowych nie otrzymała w dniu 30 grudnia w Kasie skarbowej w Krakowie uposażenia styczniowego. Według informacji udzielonej nam przez krakowską Izbę skarbową fakt, który dał powód do powyższej krytyki, przedstawia się następująco: Wskutek niespodziewanie wysokiego zapotrzebowania na pokrycie nietylko wydatków osobowych, lecz również rzeczowych niektórych władz (szczególnie władz wojskowych) okazał się przy wypłatach w dniu 30-go grudnia przygotowany na wypłatę uposażeń funkcjonarjuszów państwowych zapas kasowy Kasy skarbowej niewystarczający, wobec czego Kasa ta około południa musiała zwrócić się do miejscowego Oddziału Polskiej Kasy pożyczkowej o dotację. Po otrzymaniu tej dotacji, co około godziny 3 popołudniu nastąpiło (wcześniejsze otrzymanie dotacji okazało się ze względów natury technicznej niemożliwe), Kasa skarbowa w dalszym ciągu aż do późnego wieczora uskuteczniała wypłaty tak, iż wszystkim interesowanym, którzy czekali w Kasie, była dana możność pobrania uposażeń jeszcze w ciągu dnia 30-go grudnia.

—ooo—

Jak w grudniu wzrosła drożyzna

Katowice (AW.) Podług obliczenia wojewódzkiego urzędu statystycznego, cyfra drożyźniana dla miasta Katowic wzrosła w porównaniu z listopadem roku ubiegłego o 90 proc. za miesiąc grudzień.

Łódź (AW.) Miejscowa komisja statystyczna ustaliła, iż koszta utrzymania rodziny pracownika złożonej z 4-ech osób, wzrosły za miesiąc grudzień w porównaniu z cenami za listopad roku ubiegłego o 39'25 proc.

Poznań (AW.) Komisja dla badania kosztów utrzymania ustaliła wzrost drożyzny w grudniu w porównaniu z listopadem o 50'8 proc.

—ooo—

WIELKA REDUTA PRASY. Firma Ziembicki na placu Marjackim, sprowadziła dla uczestniczek reduty prasy specjalne i oryginalne maski, które już można zamawiać. Orkiestry ćwiczą się w graniu nowych kawałków do tańca, które będą odegrane po raz pierwszy na reducie prasy. Reduta odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego Teatru.

OTWARCIE „ORJENTACYJNEJ WYSTAWY PRACY KOBIET“ odbędzie się 6 bm. (sobota) o godzinie 11 rano w budynku Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk L. 9 II p.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Popas Króla Jegomości“, powtórzony będzie jutro wieczorem i kilkakrotnie w przyszłym tygodniu. W obydwa dni świąteczne, t. j. w sobotę i niedzielę po południu o godz. 3 i pół „Betleem polskie“ L. Rydla. W przygotowaniu najświeższe nowości polskie: komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość“, grana z olbrzymiem powodzeniem przez warszawski teatr Mały, sztuka A. Galicy „Janosik“, któremu p. Andrzej Pronaszko przygotowuje oryginalną oprawę sceniczną i wznowienie komedji satyrycznej T. Rittnera „Wilki w nocy“ w obsadzie pierwszorzędnych sił zespołu.

Z TEATRU BAGATELA. „Panna mamusia“, farsa w 3 aktach Verneuilla, w wykonaniu artystów z pp. Malicką, Stępowską i Dobrzańskim na czele, może liczyć na długie powodzenie. W przygotowaniu pod kierunkiem reżysera Węgierki sztuka Sudermana „Koniec Sodomy“.

HERMAN JADLOWKER śpiewać będzie dziś w piątek partję Eleazara w „Żydówce“. Partję tytułową odśpiewa p. Rena Pfiffer. Jutro w sobotę o godz. 3 i pół popoł. „Kopciuszek“, o godz. 7 i pół wieczór „Pajace“ z występem Jadlowkera. Resztę wieczoru wypełni „Cavaleria Rusticana“ ze współudziałem p. Józefy Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej w roli Santuzzy. W niedzielę 7 bm. o godz. 3 i pół popoł. „Łabędź ze Wschodu“.

SPECJALISTA OD SPIŻAREK. Na szkodę Dory Wultz, zamieszkałej przy ul. Bożego Ciała l. 12, skradziono ze zamkniętej szafy, stojącej na ganku nakrycie stołowe, zaś Feliksowi Gersonowi, zamieszkałemu przy ulicy Dietlowskiej l. 33 skradziono ze spiżarki, stojącej na korytarzu szabaśnik gazowy i dwa długie powrozy wartości 100.000 marek. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowano Tadeusza Kobalskiego. Przytrzymany on został w chwili, gdy na ganku domu przy ul. Starowiślnej l. 35 otworzył obcęgami spiżarkę i skradł na szkodę p. A. Grosberg puszkę z masłem.

Mięso do świąt zapewnione

(k) Wczorajszy spęd bydła na targowicy miejskiej okazał się znacznie słabszy pod względem ilości bydła i cieląt, natomiast znacznie więcej ukazało się świń. Podczas gdy w dniu 3 bm. spędzono 244 sztuk bydła, 160 i 145 świń, to na wczorajszym targu pojawiło się 160 sztuk bydła, 4 cielęta i 339 świń.

Momentalnie rozchwytano transport bydła rumuńskiego liczący 42 sztuki, których cena okazała się względnie przystępną. Referent aprowizacyjny zapewnia, że na przeciąg dwóch dni miasto będzie w mięso zaopatrzone. Sprzedaż mięsa odbywać się będzie we wszystkich sklepach i jatkach także w dzień święta Trzech Króli do godz. 12 w południe. Oby rzeźnicy dostosowali się do tych zarządzeń.

Znowu podrożenie węgla

(k) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie subkomitetu cennikowego nad uregulowaniem cen węgla. Cena jednego cetnara metrycznego węgla jaworznickiego wyniesie przy proponowanej podwyżce ponad 8.000 mk. w dużych składach. Na podwyżkę cen węgla wpłynęło w pierwszym rzędzie podrożenie węgla w samej kopalni o blisko 100 proc. jak również zwiększone o 100 proc. koszta przewozu.

Znowu podrożenie prądu elektrycznego

5 i pół miljarda na inwestycje w elektrowni

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji gazowo elektrycznej, na którem uchwalono podwyższyć ceny prądu za 1 kilowat, godzinę w styczniu:

Dla prywatnych z 460 na 900 mk.
Dla kin na 2000 mk.
Dla lokali przemysłowych na 1650 mk.
Dla motorów na 600 mk.

Przed porządkiem dziennym dyrektor elektrowni złożył sprawozdanie z zaszłych ostatnio 5 przerw w elektrowni. Ze sprawozdania wynika, że miasto w tej chwili stale narażone jest na takie przerwy z powodu złego stanu elektrowni, której naprawa kosztowałaby **5 i pół miljarda marek.** Na posiedzenie komisji przyszedł subkomitet z wnioskiem na zamianę elektrowni na tow. akcyjne i na zaciągnięcie przez to tow. pożyczki 5 i pół miljarda. Rm. tow. dr Rosenzweig sprzeciwił się utworzeniu tow. akcyjnego. Sprawy jeszcze uchwałą nie załatwiono. Oprócz tego rn. dr Rosenzweig postawił wniosek, aby podwyżka ceny nastąpiła na 600 mk., co jednak odrzucono 10 głosami przeciw 4.

Komisja uchwaliła wreszcie podwyżkę ceny prądu, z 460 na 750 mk. dla prywatnych już za grudzień zr. Rm. tow. Rosenzweig zaprotestował przeciw tej uchwale jako działającej wstecz, zatem niedopuszczalnej.

Tajemniczy kościotrup

(k) Wczoraj podczas kopania fundamentów na polach pofortyfikacyjnych na Aleji Słowackiego u wylotu ul. Krowoderskiej, znaleziono kościotrupa. Po bliższem zbadaniu kościotrupa okazało się, że w czaszce tkwił zardzewiały nóż. Prawdopodobnie przed laty popełniono została zbrodnia i zamordowanego zakopano na polach. Sprawa cała okrytą została głęboką tajemnicą.

Niesłychane szykany

Nadużycia naczelnika stacji w Tarnowie

Od jednego z kupców krakowskich otrzymujemy następującą skargę:

Kupiłem w Tarnowie towar, łącznej wartości około 800.000 marek. W jakiś czas po kupnie wyjechałem po raz wtóry do Tarnowa, celem załadowania tego towaru; aliści p. Kulik, naczelnik stacji w Tarnowie, z niewiadomych powodów robił trudności i zażądał odemnie zewolenia dyrekcji kolei w Krakowie na podstawienie wagonu. — Musiałem więc wrócić do Krakowa i po uzyskaniu tego zezwolenia w dyrekcji, gdzie się dziwili, że coś takiego zaszło, — zgłosiłem się znów u p. Kulika. — P. Kulikowi jednak tym razem nie wystarczało zezwolenie dyrekcji w Krakowie i odmówił mi dostawienia wagonu, żądając zezwolenia inspektora wydziału ruchu taborowego, p. Kovacza. — Musiałem więc znowu jechać do Krakowa, gdzie mi p. Kovacz oświadczył, że to wogóle niepotrzebne, dał mi jednak zezwolenie pisemne i w rozmowie telefonicznej z p. Kulikem nakazał mu dostawić mi wagon na oznaczony dzień. — W dzień rzekomej dostawy wagonu podjąłem towar i podstawiłem do toru, celem załadowania, — p. Kulik jednak oświadczył, że z braku telegraficznego zawiadomienia z Krakowa wagonu nie da. Nie należy się więc dziwić, że ceny muszą iść w górę, przy tego rodzaju szykanach, bo p. Kulik chyba sam powinien wiedzieć, co dzisiaj kosztują jazdy, wynajmowanie robotników etc., na jakie straty się naraża kupców, — pomijając to, że znowu od 1 bm. koszta przewozu zostały podwyższone o 100 procent, które chyba p. Kulik powinien zwrócić poszkodowanemu.

Porażka nacjonalistów na uniwersytecie wileńskim

Na wzór warszawski rozpoczęli w Wilnie studenci z obozów prawicowych agitację antyżydowską. Grono endeków słuchaczów wydziału medycznego, rozpoczęło akcję w celu wyrugowania studentów żydów z „Koła medyków“. Na odbytem ostatnio ogólnem zebraniu Koła, grupa ta dążyła do przeforsowania odnośnych zmian w statucie, mających na celu wykluczenie z instytucji akademickiej studentów żydów i niedopuszczenie na przyszłość do „Koła medyków“ studentów nietylko narodowości żydowskiej, lecz również pochodzenia żydowskiego. Wniosek endeków został jednak odrzucony znaczną większością głosów. Ogólne zebranie wypowiedziało się za utrzymaniem w statucie punktu, głoszącego, iż członkiem Koła mogą być studenci „bez różnicy płci, wyznania i narodowości“.

Na temże zebraniu studentka Krakinowska złożyła na ręce prezydjum zebrania protest, podpisany przez cały szereg studentów-chrześcijan przeciwko numerus clausus.

Do zarządu „Koła medyków“ wybrany został m. in. głosami polskiemi student p. Kon.

Na liście profesorów uniwersytetu wileńskiego, ogłoszonej w tych dniach, znajduje się m. in. nazwisko prof. dra Marjnaa Eigera z Berna. Prof. Eiger objemuje katedrę fizjologii na fakultecie medycznym. Nowomianowany profesor jest jedynym żydem na uniwersytecie wileńskim.

Aresztowanie 47 krupierów jaskini gry w Sopotach

„Dziennik Gdański“ donosi:

Z moralnego bagna sopockiego, którem według powszechnego uznania jest kasyno gry w Sopocie, dochodzą wieści potwierdzające w całej pełni, że jaskinia gry zasługuje na swą zaszarganą opinię. Część krupierów dozorujących przebieg gry w kasynie — została w noc sylwestrową aresztowana. 47 krupierów dostało się pod klucz za systematyczne okradanie banku kasyna gry. Już podczas gry zabierali oni znaczki, zastępujące pieniądze (ships) i sprzedawali je bufetowemu restauracji, mieszczacej się na parterze pod salonami klubu gry. Przy aresztowaniu i śledztwie znaleziono u bufetowego restauracji cały spis przynoszących „shipsy“ krupierów.

Nie jestto zresztą pierwszem oszustwem tego rodzaju. Podobne rzeczy zachodziły już w roku ubiegłym. Wtenczas sprawę zatuszowano, a tylko dwóch głównych kontrolorów („Oberspielleiterów“) zostało zwolnionych ze służby. Ci dwaj wydaleni założyli zaraz z nakładem wielkich sum dużą fabrykę samochodów w Królewcu. Dyrekcja klubu i zarząd są bezsilni. Wykazuje się jednakże, że nawet rzekome korzyści materjalne wypływające z tego źródła mętnej moralności dla poszczególnych gmin Wolnego Miasta Gdańska dostają sie do kieszeni oszustów, a związki komunalne otrzymują — figę. Ludność płaci w nich tesame niezmienione podatki wysokie.

—ooo—

KRAKÓW NA DOM TECHNIKÓW. Drugi dom techników we Lwowie, którego budowę rozpoczęła młodzież politechniki lwowskiej przed niespełna rokiem, wznosi się już do wysokości pierwszego piętra. Budowa kosztowała dotychczas 150 miljonów marek. Nadmienić trzeba, że wszyscy studenci politechniki, zorganizowani w drużyny robotnicze, pracują jako nieukwalifikowani robotnicy przy budowie swego domu. Obecnie zima przerwała pracę, a równocześnie też wyczerpały się fundusze. Lecz młodzież techniczna z ufnością patrzy w przyszłość, wierząc, że społeczeństwo nie opuści jej i ofiarnie pospieszy z pomocą. Jak nas informują, komitet obywatelski pod przewodnictwem prezydenta Rollego organizuje na rzecz budowy drugiego domu techników akcję w Krakowie. — Kraków z pewnością nie odmówi cegiełki na dom, w którym i jego synowie często pewnie schronienia szukać będą.

KONKURS. Komitet obchodu 150-tej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej i śmierci Stanisława Konarskiego ogłasza konkurs na wzorową broszurę odczytową. Warunki konkursu są następujące: Broszura ma zawierać główne daty i fakty z życia St. Konarskiego, z działalności Komisji Edukacyjnej, oświetlenie ich i ocenę w takiem streszczeniu, aby stanowiło osnowę, którąby prelegenci mogli uzupełniać i stylistycznie rozwijać, stosownie do swej znajomości rzeczy, swego sposobu ujmowania i przygotowania słuchaczów. Może to być także całkowite opracowanie, przeznaczone dla określonych sfer, np. młodzieży szkolnej. Objętość broszury nie powinna przenosić arkusza druku. Nagrody za najlepsze prace wynoszą 100.000 i 50.000 marek oraz honorarjum autorskie za I. wyd. Nadto prace wyróżniające się będą polecone do wydania. Do sądu konkursowego zostali powołani: pp. W. Smoleński, K. Król, T. Kupczyński, J. Lewicki, I. Myślicki, H. Radlińska. Prace, opatrzone godłem, wraz z zamkniętą kopertą, opatrzoną temże godłem i zawierającą nazwisko i adres autora, należy składać do 1 maja 1923 r. w biurze Komitetu Obchodu w Warszawie, sala Staszica, Nowy Świat 72, gabinet matematyczny.

JAK WYGLĄDA KLERYKALNA OCHRONA KOBIET. Kierowniczka zakładu klerykalnego „Stowarzyszenia ochrony kobiet“ przy ul. Krupniczej l. 16 w Krakowie obchodzi się w sposób nieludzki z biednemi dziewczętami, nad któremi ma powierzoną pieczę. Pani kierowniczka łży i szykanuje dziewczęta, które nie wiedząc przed kim mają się użalić, doprowadzone są do rozpaczy. Szczególnie prześladuje ta kierowniczka jedną z lokatorek J. P., pochodzącą z Białejrusi, sierotę, której ojca i matkę zamordowali Moskale w r. 1905, za propagandę narodową polską i obronę ludu unickiego przed szyzmą. Dwaj bracia nieszczęśliwej też zginęli w czasie wojny, dziadek zaś zginął z rąk Moskali w r. 1863. Wspomniana J. P. była nauczycielką na Białejrusi prześladowana przez Moskali za obronę ludu przed szyzmą przesiedziała w więzieniu rosyjskiem od 1911 roku aż do upadku caratu. J. P. skarżąc się na krzywdę, wyrządzoną jej przez kierowniczkę „Ochrony kobiet“, rzewnemi zalewała się łzami, gdyż trudno jej znaleźć posadę, zaś kierowniczka grozi ciągle wyrzuceniem z zakładu. Zaznaczyć należy, że kobiety korzystające z zakładu opłacają 300 marek za noc. Może się znajdą jakieś czynniki, które kres położą swawoli kierowniczki tej osobliwej „Ochrony kobiet“ i wezmą w obronę maltretowane, biedne kobiety.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Wczoraj w godzinach wieczornych przytrzymano w rynku gł. czterech osobników znanych policji włamywaczy, a mianowicie Eugeniusza Gajewskiego, Karola Nawrota, Leopolda Jankowskiego i Kazimierza Dudka. Przy rewizji około przytrzymanych znaleziono przy każdym z nich kompletne narzędzia do włamania, tak, że nie ulega wątpliwości, że planowali oni jakieś nowe włamanie i tylko dzięki przezorności organów policyjnych nie doszło do wykonania zamiaru włamania. Znalezione przy opryszkach narzędzia wskazują na sposób dokonania ostatnich kilku włamań w Krakowie. Wszystkich czterech oddano do aresztów policyjnych.

KRADZIEŻ DROBIU. Onegdajszej nocy dostali się nieznani sprawcy do zamkniętej stajni p. Gutmana w Dąbiu i skradli na jego szkodę 14 kur, koguta i gęś, wartości 200.000 marek.

—ooo—

Z POLSKI

ODŁOŻENIE CIĄGNIENIA MILIONÓWKI. Ministerstwo skarbu komunikuje: Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa skarbu z 15 listopada 1921 podaje się do publicznej wiadomości, że wobec przypadającego święta dnia 6 stycznia br. ciągnienie 4-proc. państwowej pożyczki premiowej (milionówki) nie odbędzie się, natomiast w sobotę 13 stycznia odbędzie się losowanie dwóch obligacyj 4-proc. państwowej pożyczki premiowej.

POŻAR WAGONU POCZTOWEGO. Na stacyi kolejowej Jaszczów koło Chełma spłonął w ubiegły czwartek wagon pocztowy. Z niewyjaśnionych dotąd powodów wybuchł tak gwałtowny pożar w części wagonu zawierającej paczki, że urzędnik pocztowy i woźny poparzeni zaledwie z życiem przez okna wagonu zdołali uciec. Straty są ogromne. Wagon pocztowy sam przedstawiał wartość 200 milionów, a przesyłki spalone doszczętnie drugie tyle, lub więcej. Spaliło się kilkaset paczek z towarami do Rosji przeznaczonymi, z których kilkadziesiąt zawierało cenne rzeczy, kilkanaście worów z listami, a w tem dwa worki z listami amerykańskimi, zawierającymi zwykłe dolary i znaczna ilość listów pieniężnych. Ciekawem jest, że nie jest to pierwszy pożar tego rodzaju, gdyż niedawno spłonął w ten sam sposób wóz pocztowy w Czeremchowie.

PRZENIESIENIE STAROSTWA. Ministerstwo spraw wewn. zarządziło przeniesienie siedziby urzędowej starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa.

WYPADEK W TATRACH. Dzienniki warszawskie piszą: W dzień Nowego Roku wyruszyła ze schroniska w Morskiem Oku córka kompozytora, Adama Molskiego, w towarzystwie narzeczonego, p. Jakóba Żyńskiego i brata swego, Ryszarda, na wycieczkę w góry i do dnia dzisiejszego nie powróciła. Zorganizowana niezwłocznie ekspedycja ratunkowa dotychczas na ślad ofiary niezwykle tajemniczego wypadku nie natrafiła. Zachodzi również obawa o życie brata panny Molskiej, Ryszarda, który sam na własną rękę rozpoczął natychmiastowe poszukiwania na miejscu wypadku.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Popas Króla Jegomości“.
Sobota popoł. o godz. 3'30: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Popas Króla Jegomości“.
Niedziela popoł. o godz. 3'30: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Ingeborga“.
Poniedziałek: „Betleem polskie“.
Wtorek: „Popas Króla Jegomości“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Panna mamusia“.
Sobota popoł.: „Bęben“ (ceny zniżone).
Wieczór: „Panna mamusia“.
Niedziela popoł.: „Banco“.
Wieczór: „Panna mamusia“.
Poniedziałek: „Panna mamusia“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Żydówka“ (występ Jadlowkera i Reny Pfiffer).
Sobota popoł. o godz. 3'30: „Kopciuszek“
Wieczór o godz. 7'30: „Cavalleria Rusticana“ i „Pajace“ (występ H. Jadlowkera i Reny Pfiffer).
Niedziela o godz. 3'30: „Łabędź ze Wschodu“.

Z TEATRU

Opera i operetka: Występy gościnne Jadlowkera i Szafrańskiej w „Carmen“

Przed kilkunastu dniami pisałem o Jadlowkerze, z powodu koncertu jego w Starym Teatrze. Wczoraj znalazł się Jadlowker we właściwej atmosferze dekoracyj, kostjumów, szminki i orkiestry. Dlatego też, talen jego aktorsko-śpiewaczy zajaśniał w całej pełni, już zresztą zachodzącego słońca głosowego. Umiejętność i doświadczenie sceniczne i wokalne, jakim rozporządza p. Jadlowker budzą respekt i uznanie. Partnerką był gość poznański p. Szafrańska, której kreację Carmeny zna dobrze Kraków i o której to Carmenie-Szafrańskiej pisałem kilkakrotnie. Oczywista wczorajsza Carmen nie była premierą. Krak. Tow. operowe ma Carmen w swoim repertuarze od roku 1919, a kultura chóru operowego naszego Towarzystwa wysunęła chór ten nietylko w Polsce na pierwszorzędne miejsce, co należy z całym naciskiem i przy każdej sposobności zaznaczać.

Gorące frazy muzyczne, które przepajają Carmen, płynęły składnie na widownię, a entuzjaści muzyki operowej radowali swe serce, że „już“ mamy tak poważny zespół operowy w Krakowie, a „jeszcze“ lepszy mieć możemy.

B. Raczyński.

Proces komunistów we Lwowie

Lwów (AW). W procesie komunistów dzień wczorajszy zajęły wywody obrońców oskarżonych. Rozprawa była tajna z udziałem 70 mężów zaufania oskarżonych. Dziś mają dalej przemawiać obrońcy. Rozprawa potrwa jeszcze około pięciu dni.

Rada Robotnicza PPS w Krakowie

We wtorek 9 stycznia 1923 o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu Rob., Dunajewskiego 5, II p.

ODCZYT

posła Kazimierza Czapińskiego

p. t.

„POKOJ EUROPEJSKI A POLSKA“

(Kongres pokojowy w Hadze).

Bilety wstępu w cenie 200 Mkp nabywać można przy wejściu na salę.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 5 stycznia o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej, przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA FABRYK METALOWYCH, PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH odbędzie się w sobotę dnia 6 stycznia ogodz. 10 rano w Czytelni Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. **Sprawy bardzo ważne!**

Zarząd.

TOW. ŚPIEWACKIE „LUTNIA ROBOTNICZA“ W KRAKOWIE URZĄDZA W SOBOTĘ 6 BM. w sali Domu robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Maskaradę. Wstęp ściśle za okazaniem imiennego zaproszenia. Dobór towarzystwa oraz cenzura masek zastrzeżone. Początek zabawy o 9 wieczór. Tańce prowadzi p. Fr. Gorzelany.

Zerwanie konferencji paryskiej

Powodem przeciwieństwa francusko-angielskie

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Poincare przyjął dziennikarzy francuskich, którym powiedział, że mimo drobnych koncesyj, do jakich jest gotów Bonar Law, nie można mówić o żadnym kroku naprzód. **Przeciwieństwa angielsko-francuskie istnieją dalej w całej pełni** i nie widać wcale podstawy, na którejby można dojść do porozumienia.

DYSKUSJA

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Na wczorajszem posiedzeniu konferencji **Poincare** podniósł, że program Francji jest niezwykle umiarkowany i jest on **ostatniem słowem Francji.** Przyjęcie planu angielskiego równałoby się naruszeniu traktatu wersalskiego i wprowadziłoby na porządek dzienny zagadnienia daleko wybiegające poza program paryskiej konferencji reperacyjnej. Poincare zakończył oświadczeniem, że Francja nie może przyjąć planu angielskiego za podstawę do dyskusji.

Delegat **belgijski** Theunis wykazywał, że Niemcy są zdolne do płacenia i ostrzegał przed obecnym rządem niemieckim, który jest zupełnie opanowany przez **wielki przemysł.**

Delegat **włoski** della Torretta oświadczył, że Włochy na następnem posiedzeniu przedstawią swe stanowisko.

Bonar Law oświadczył, że plan francuski nie przyniesie pieniędzy. Anglia przeciwną jest kontroli finansowej Niemiec i **przeciwną jest obsadzeniu zagłębia Ruhry.**

ANGLIA GOTOWA DO KOMPROMISU

Londyn. (PAT) Komunikat Reutera głosi, że rząd angielski gotów jest **do kompromisu.** Spodziewa on się, że Francja porzuci swe skrajne warunki. Komunikat wyraża oczekiwanie, że Belgowie, którzy nie przedłożyli własnego planu, wystąpią jako pośrednicy między Francją a Anglią. Należy oczekiwać, że Belgowie wywrą teraz wpływ łagodzący. Sądzą, że takt i zręczność premierów koalicyjnych umożliwią załagodzenie **wielkich różnic zdań** między Francją a Anglią.

AKCJA KOMUNISTÓW

Berlin. (PAT) Jak donosi „Rothe Fahne“, dnia 6 bm. zbierze się w Essen reprezentacja centrali partyj komunistycznych **Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Niemiec,** celem zastanowienia się nad krokami, które mają być podjęte **przeciw pokojowi wersalskiemu** i przeciw dotychczasowej polityce reparacyjnej, w szczególności przeciw polityce zastawów Poincarego i przeciw obsadzeniu zagłębia Ruhry.

Francja nieprzejednana

Paryż (PAT) Zastępca Havasa w wywiadzie z **różnymi** delegacjami konferencji odniósł wrażenie że zbliżenie stanowiska angielskiego do francuskiego wydaje się **niemożliwe.** Rząd francuski w swej ustępliwości poszedł jak najdalej, proponując aliantom wspólne przeprowadzenie tylko zastawów gospodarczych, bez akcji wojskowej. Francja nie zgodzi się na żaden plan, któryby pozwolił Niemcom przyjść do siebie ze szkodą krajów, które ucierpiały skutkiem wojny. Poincare oświadczył to stanowczo. Niemcy, otrzymując zniżenie długów na 20 miliardów tj. do kwoty mniejszej niż trzecia część długów francuskich, po kilku latach byłyby w Europie jedynym krajem niemającym długów zagranicznych. Niemcy ze swemi zasobami przemysłowymi i skarbami naturalnymi jak węgiel i drzewo, byłyby panami Europy a Francja musiałaby ponosić ciężary.

BEZ REZULTATU

Londyn (PAT) „Daily Mail“ wyraża przypuszczenie, że konferencja paryska **dzisiaj się rozejdzie** bez osiągnięcia porozumienia i że delegaci angielscy dziś jeszcze odjadą do Londynu, gdzie zaraz po ich przybyciu odbyłoby się posiedzenie rady gabinetowej celem omówienia nowej sytuacji europejskiej.

Londyn (PAT) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily News“ podnosi, że sytuacja w Paryżu jest **poważna,** jest jednak mniej naprężona niż wczoraj wieczór. „Times“ zwraca uwagę na okoliczność, że konferencja wczorajsza nie została przerwana, lecz tylko odroczono dyskusję. **Różnice zdań są widoczne,** nie są one jednak tak wielkie, by nie istniała już nadzieja porozumienia.

KIEDY AMERYKA WYSTĄPI Z AKCJĄ POŚREDNICZĄCĄ

Wiedeń (AW.) Telegraphen Comp. donosi z Waszyngtonu: Półurzędowy komunikat amerykańskiego departamentu stanu zaznacza, że Ameryka będzie bacznie śledziła przebieg obrad paryskich, nie zamierza jednak ani oficjalnie ani półoficjalnie wziąć udziału w dyskusji. Dopiero gdyby pod koniec konferencji okazało się, że koalicyjni mężowie stanu nie mogą dojść do porozumienia, wystąpiłaby Ameryka z akcją pośredniczącą.

ULTIMATUM FRANCUSKIE

Wiedeń (AW.) Z Londynu donoszą: **Nie ulega wątpliwości,** że Niemcy odrzucą żądania francuskie, które im po dniu 15 stycznia zostaną zakomunikowane we formie **ultimatum,** poczem Francja weźmie w okupację dwie trzecie zagłębia Ruhry i zrealizuje plan Poincarego, to znaczy zasekwestruje lasy państwowe, kopalnie, jakoteż wprowadzi podatek od węgla i 26 procentową opłatę od wywozu. Ogólnie przypuszczają, że do przeprowadzenia okupacji potrzeba będzie trzech dywizyj wojska, aby z góry **uniemożliwić wszelkie rozruchy.**

Konferencja zerwana

Paryż (PAT). Konferencja zakończyła się wczoraj. Poincare i Bonar Law wydali po pauzie południowej oświadczenie, stwierdzające **brak zgodności** w kwestji reparacyjnej. Oświadczenia te zostaną opublikowane. Delegacja angielska odjeżdża dziś rano, zaś delegacja belgijska jutro wieczorem. Dziś odbędą się jeszcze narady między delegacją francuską, belgijską i włoską.

skarbowych, Warszawa, Izba Skarbowa, ul. Rymarska 1. Ze względu na wielki popyt, wskazany jest w zamówieniu pośpiech.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa 4 bm. (PAT) Makuchy lniane 48000, otręby żytnie 29000, żyto kongresowe 51000, owies poznański 51500 50000, mąka pszenna amer. 1325, owies kongr. 50.000, jęczmień kongresowy 45500 44500. kasza rumiana 92000, pęcak jęczmienny 76000, otręby jęczmienne 23000.

—ooo—

Giełda krakowska z 4 stycznia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible] wypłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcya
Dolary St. Zjedn.	17.500	18.500	17.500	18 500	18 200
„ kanad.	16 800	17 800	16 800	17.800	—·—
Franki franc.	1225	1325	1225 —	1325·—	—·—
„ belgijs	1150 —	1225 —	1150 —	12[illegible]5·—	—·—
„ szwajc	3400 —	3475 —	3400	3475·—	3450·—
Funty szterlin.	83.000	85 000	83.000	85.000	84 5 0
Marki niemiec	2·—	2·50	2·—	2 50	2·33
Korony austr.	—24 50	—26 50	—24 50	—26 50	—26·15
„ czesko-sł.	530 —	555 —	530 —	555 —	548·—
„ węgiers.	6 50	7 50	6 50	7 50	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	100 —	120 —	100·—	120·—	—·—
Liry włoskie	900· —	950·—	900 —	950 —	—·—
Floreny holen.	7100 —	7400 —	7100 —	7400 —	7225 —

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2500·—	3000·—	
Bank Hipoteczny	1400 —	1500·—	
Bank Małopolski.	2200·—	2600·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	2000·—	2500·—	
Powszechny Bank Kredyt.	650·—	750·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank Komercjalny I—IV	600·—	800 —	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Handl. w Warszawie	32.000	34.000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	8000 —	10 000	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	2700·—	3200·—	2800—3075
„Impex“	—·—	—·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	8000·—	9500·—	9000
„Polski Glob“	750·—	950·—	900
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	525·—	500
Zieleniewski I—III em. „ex“	29.000	33.000	31200—30000
Warsz. Parowozy I—II em.	8200·—	9.200	8800
H. Cegielski, Poznań I-VIII	55.000	60.000	56000
„Potęga“ Tow. Huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	11.000	12.000	11000—12000
„Pocisk“	4500·—	5500 —	4900
Automotor	1800 —	2300·—	2200
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	69000
Górka	30.000	35.000	32000—33000
Siersza	24.000	28.000	25000—27000
Tepege I—IV	20.000	28.000	21000
Polska Nafta	4.00 -	5500 —	5300—4900
Olkos	32.000	38.000	35000
Pezet	2500 —	3000·—	
Tłuszcze Trzebinia	13.000	15.000	14000
„Krakus“ I—V em.	5000 —	6000 —	5500
Porcelana Ćmielów	15.000	17.000	16250
Fabr. cukru w Chodorowie	28.000	33.000	32000
Elektr. Siersza I—IV em.	3500·—	4500·—	4000
Sztrug	4000·—	5000·—	4500

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 4 bm. (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1700 1650. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17850 18175 sprzedaż 18050 18140 kupno 17960. Dolary kanadyjskie trans. 17975 18000. Marki niemieckie trans. 2'42 i pół, 2'37 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 2'22 i pół, 2'25, sprzedaż 2'30 kupno 2'20. Belgia trans. 1202 i pół 1208 1295 sprzedaż 1211 kupno 1199. Berlin trans. 2'35 2'25 sprzedaż 2'30 kupno 2'20. Holandja trans. 7025. Londyn trans. 83600 84000 83900 sprzedaż 84320 kupno 83480. Nowy Jork trans. 17000 1875 18000 sprzedaż 18090 kupno 17910. Dolary drobne sprzedaż 18140 kupno 17860. Paryż trans. 1305 1315 1310 sprzedaż 1316 i pół, kupno 1303 i pół. Praga trans. 554 552 i pół 555. Szwajcarja trans. 3410 3425 sprzedaż 3420 kupno 3408. Sztokholm trans. 4950. Wiedeń trans. 26 26 i pół 26 i jedna ósma, sprzedaż 26 i jedna ósma kupno 25 i jedna ósma. Włochy trans. 927 i pół.

Zurych 4 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 006 i pięć ósmych, Holandya 209, Nowy Jork 528 Londyn 24'56, Paryż 37'80, Medjolna 27'20. Praga 15'80, Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3, Belgrad 5'60, Sofia 3'60. Warszawa 0'03. Wiedeń 00075. Austryacka korona stempl. 00076.

Regulamin dla Senatu

Warszawa (PAT) Wczoraj o godzinie 5 popołudniu komisja regulaminowa Senatu rozpatrywała w drugim czytaniu projekt regulaminu senackiego.

Rokowania między Polską a Austrją i Jugosławją

Warszawa (AW). W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Polską i Austrją w sprawie zawarcia **układu sądowego.** Taki sam traktat przewidziany jest w najbliższym czasie **z Jugosławią.** Traktaty te będą się opierały na zasadach, jakie znalazły zastosowanie w podobnym traktacie polsko-czechosłowackim, a więc zawierać będą unormowanie procedury w sprawie wymiany dokumentów sądowych, wydawania przestępców i t. d.

—ooo—

Rada Ligi narodów

Gdańsk (PAT). Wysoki komisarz Ligi narodów ogłasza, że otrzymał z sekretarjatu Ligi narodów zawiadomienie, iż najbliższe posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się w Genewie prawdopodobnie **25 stycznia,** nie zaś 8 stycznia, jak poprzednio podano.

Przegląd gospodarczy

USTAWA O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM

Ze względu na szerokie zastosowanie ustawy o państwowym podatku dochodowym tak co do osób fizycznych jak prawnych i trudności, na jakie natrafiają szerokie koła publiczności przy spełnianiu obowiązków podatkowych z powodu braku odpowiedniego wydawnictwa tej ustawy, podnoszono z wielu stron życzenie wydania jej w osobnym nakładzie w formie, ułatwiającej każdemu zapoznanie się z jej przepisami i zastosowania ich w praktyce. Izba skarbowa w Krakowie zawiadamia, że życzeniu temu stało się obecnie zadość przez wydanie wspomnianej ustawy wraz ze wszystkiemi rozporządzeniami dodatkowemi ustawami i wzorami w bardzo starannem opracowaniu najwybitniejszych fachowców dra Birgfellnera, sędziego Trybunału admin. i dra Żabickiego, naczelnika wydziału ministerstwa skarbu. Zamówienie tej książki pod tytułem: „Ustawy o państwowym podatku dochodowym“ należy skierować do Stowarzyszenia Urzędników

Formierzy (gisserów) dwóch przyjmie natychmiast Płaszowska odlewnia żelaza i metal, sp. z ogr. odp., Kraków-Płaszów, ul. Wielicka 135. 2560

Czeladników tapicerskich, ukwalifikowanych poszu u je: Wytwórnia Mebli Klubowych, Kraków, Radziwiłłowska 13.

Poszukuję pomocnika bufetowo-kor ennik Zgłoszenia osobiste, u fir ny St Kołacze, Karmelicka 42. 2559

Pracownia pojazdów poszukuje kilku czeladzi stelmachskich na robotę bryczkową, nową i drob azgową, dla pp kawalerów utrz manie może być w miejscu. Adolf Dębski, Podgórze, Kalwaryjska 34. 2561

Osoba młoda, zdolna, poszukuje posady, najchętniej u samotnego pana, zajmuje się wychowaniem dzieci i całem gospodarstwem, najchętniej na wsi. Zgłoszenia biuro reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16 pod „Prasa". 2555

Wdowa po artyście dram. inteligentna 26 lat poszukuje posady biurowej lub kasyerki. Uprzejme zgłoszenia „Prasa", ulica Karmelicka 16, „L. M."

Osoba niezależna, sympatyczna, inteligentna, dobrego serca, gospodarna, chce być gosposią u starszego uczciwego kawalera lub wdowca. Możliwe małżeństwo przy dobranych charakterach. Wiśniewska, poste-restante Rzeszów. 2533

Fryzjerski pomocnik poszukuje posady. Zgłoszenia z warunkami pod „Stanisław" do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16, Kraków. 2530

Poszukuję posady ekspedytora, składnika w handlu lub fabryce. Władam językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie. Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Przemysł" do biura rekl. „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 2542

Ogrodnik żonaty z poleceniami poszukuje posady zaraz. Zak w Rzemieniu poczta Rzochów. 2535

Technik dent. poszukuje posady od zaraz. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne pod „Dentysta" do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16. 2537

Jadalnia dębowa, czarna, zaraz do sprzedania. Radziwiłłowska 25, I piętro ganek, godz. 10—2. 2552

Kupię maszynę szewską obkładową do szycia. Zgłoszenia Sagan, Krakowska 5, III. p. 2335

Mufek szynszele do sprzedania. Karmelicka 1, II p. na lewo. 2421

Garnitury salonowe i klubowe kanapki rozkładane sprzeda pracownia tapicerska, Kopernika 24. 2410

Miedziany kocioł, średnicy 90 cm. głęboki 75 do sprzedania. Haftner, Mazowiecka 24. 2492

Zęby sztuczne nowe, używane złoto, platynę, kupuję. Płacę ząb 1000 do 5000. Pernetz, Krakowska 21 (sklep) lub Ryt, Felicjanek 11 (kąt) oficyna, parter prawy. 2547

Sprzedam urządzenie fryzjerskie w dobrym stanie. Wiadomość: biuro reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 2556

Warsztat stolarski, narzędzia stolarskie, maszynę do szycia, możliwie cholewkarską i czterokołowy wózek ręczny kupimy. Zgłoszenia pod „Warsztat", Kraków, skrytka 105. 2564

Zęby sztuczne nowe, używane złoto, platynę, kupuje specjalista. Płacę ząb 1000 do 5000. Grodzka 18, front. I p. lewo, pracownia. 2546

Poszukuję pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem. Płacę według umowy. Zgłoszenia „Prasa", ulica Karmelicka 16. „F". 2494

Zamienię mieszkanie w Poznaniu na Kraków 2 pokoje z kuchnią, przedpokój, łazienka i pokój dla służącej, oświetlenie gazowe wraz z kuchenką. Zgłoszenia biura rekl. „Prasa" Kraków, ul. Karmelicka 16. 2539

Uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, a także przerabia z najstarszych rzeczy na najnowsze fasony. poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia pod „Szyk" biuro reklamy „Prasa" Karmelicka 16. 1779

Kostjumy na maskarady i reduty, najwytworniejszy i największy wybór. Ul. Michałowskiego 14, II p. 2562

Miljony trzy umieszczę w spółce lub kupię kolczyki bryljantowe i inną biżuteryę. Zgłoszenia pisemne do biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Umieszczę". 2429

Pianino na ćwiczenie lub lekcje do oddania. Zgłoszenia: „Korzystne warunki", biuro ogłoszeń Jupczyca, Hagellońska. 2558

Przystąpię do spółki z kapitałem 2 000.000 Mkp. do rentownego interesu. Zgłoszenia do „Prasa" Karmelicka 16 pod „E. P." 2544

Poszukuję zastępstwa na miejscu, ewentualnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod „Agent" do biura rekl. „Prasa", Karmelicka 16. 2541

Pianistka przyjmuje granie na wszystkie zabawy. Udziela lekcji, Pędzichów 22, II p. 2551

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Walenty Maznek ur 1894, wystawione PKU. Kraków, unieważnia się. 2567

Władysław Moskwa unieważnia zgubioną kartę odroczenia. 2568

Papiery wojskowe na nazwisko Poniedziałek Antoni, wystawione PKU. Kraków, unieważniam. 2550

PAKOWACZKA

2569

jako pomocnica droguistki potrzebna. Zgłoszenia: „Hygea" Mr St. Szczepański, Kraków, Szewska 4.

SALOMON ROSENBAUM

Krakowska 26

HURTOWNA SPRZEDAŻ ŚLEDZI I MOSKALI

poszukuje agentów

miejscowych w każdej miejscowości w Małopolsce i Śląska. 2565

WPISY na wieczorny kurs handlowy

w Szkole „HERMES" J. Pilcha

Kraków, ul. Florjańska 39

przyjmuje się codziennie. Zamiejscowych uczy się listownie. 2580

Wyucza się również pisania na maszynach.

P. T.

Zawiadamiam uprzejmie że otworzyłem **SKŁAD PAPIERU** i wszelkich przyborów biurowych pod firmą **„KAZET"** w Krakowie, przy ul. Długiej L. 9. I piętro. Polecając się P. T. pozostaję.

Z poważaniem

Leon Zweig.

2520

PRZECIW ZAKAŻENIU

musimy teraz szczególnie się chronić, gdy przeróżne zakaźne choroby, jak szkarlatyna, odra, ospa, cholera i tyfus występują nagminnie. Dlatego wszędzie tam, gdzie te choroby się pojawią,

należy stosować

jakiś pewnie działający środek dezynfekcyjny, którego nie powinno zabraknąć w żadnym domu. Najlepszem takim środkiem jest w obecnej dobie, jest według badań Instytutów Prof. Loeffera, Liebreicha, Prossauera, dr Vestea, Vas Pfeiffera, Vertuna, Pertika i w. i. niezaprzeczenie 1969

LYSOFORM

bez zapachu i nietrujący. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne i dlatego zalecany bywa przez wszystkich lekarzy do dezynfekcyi chorych, do zmywania ran i wrzodów, do aseptycznych opatrunków i przepłukiwań.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Wyłączny hurtowny skład na całą Polskę: Polska spółka akcyjna „PHARMA", Magis er B. Jawornicki w Krakowie, ul. Długa 5

Firma zarejestrowana, od 20 lat istniejąca, świetnie prosperująca, towary i kapitał obrotowy wynoszą koło 130 miljonów, poszukuje z powodu choroby 2570

SZEFA-WSPÓLNIKA

z gotówką conajmniej 30 miljonów Mp.

Fachowcy z działu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych mają pierwszeństwo. Wnioski pod „5 składów" do Administr. Naprodu

---

NAJLEPSZE CYGARA

Znak fabryczny

Fabryki Cygar ADAMA

R. zał. 1878 BYDGOSZCZ R. zał. 1878

GRUDZIĄDZ -- INOWROCŁAW

Wyłączne przedstawicielstwo na Kongresówkę, Kresy i Małopolskę:

BIURO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Dr M. Stamirski w Warszawie

Tel. 76-47 Moniuszki 11 Tel. 7647

Do nabycia we wszystkich hurtowniach i składach tabacznych. 2556

ATRAX



Oryginalna reklama świetlna w oknie wystawowem i na trotuarze

zwraca powszechną uwagę i ściąga kupujących do każdego sklepu!

Elegancki. Tani. Łatwy do użycia.

Zamawiać należy w Biurze Reklamy „PRASA" Kraków, ulica Karmelicka 16.

P. T. Posiadaczy

kalendarzy biurkowych, wydanych nakładem Powszechnego biura reklamy „PRASA" uprasza się o zwrot

podkładek dębowych

celem założenia nowego kalendarza na rok 1923.

„PRASA"

2428 KRAKÓW, KARMELICKA 16.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).